CZWARTEK dnia 7. Stycznia. (Nro 80.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 15

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

ROZKAZY DZIENNE

do Wojska Polskiego

w Kwaterze Głównej w Warszawie. *dnia* 25. *Grudnia* 1818.

Za Najwyższym Rozkazem.

Postępuje na wyższy stopień.

W piechocie: Z pułku 7go linjowego Porucznik Czajkowski, na Kapitana, za gorliwe wypełnienie swoich obowiązków.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z oryginałem:
Jenerał, Szef Sztabu Głównego
Tóliński.

Dnia 29 Grudnia 1818.

Za Najwyższym Rozkazem.

Stosownie do decyzji Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla.

Wchodzi w służbę i umieszczony zostaje.

W jeździe: Z wojska Würtemberskiego, Jenerał Porucznik Xiążę Adam de Würtemberg, w stopniu Jenerała Brygady z przeznaczeniem na Dowódzcę Brygady 2giej dywizji Ułanów.

Otrzymuje żądaną dymissję z pensją

W piechocie: Z Pułku 3go strzelców pieszych. Podpułkownik Czyżewski, w stopniu Pułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru.

W jeździe: Z pułku 2go strzelców konnych, Podpułkownik Zajączek, w stopniu Pułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru.

Postępuje na wyższy stopień.

W jeździe; W pułku 4tym Ułanów, Podporucznik Rzeszotarski, na Porucznika, za okazaną gorliwość w ćwiczeniu zaciągowych.

Wraca do czynnej służby.

Przeszły na Reformę Rozkazem Dziennym z dnia 7 Września r. b. Kapitan Rumpel, z przeznaczeniem do pułku 1go strzelców konnych.

Wykreślony zostaje z Kontrol

W piechocie: Z pułku 2go strzelców pieszych, Podporucznik Dobrogojski, zmarły w dniu 24. b. m.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.

Zgodno z Oryginałem:
Jenerał, Szef Sztabu Głównego
Tóliński.

L a d y   M o r g a n.

Wiek nasz obfituje w sławne Kobiéty. Któż nie zna dzieł Pani S t a e l. Zachwyca jéj Korynna czyli listy o Włoszech, zadziwia jéj dzieło o Niemczech którego w krótkim czasie przeszło 30,000 exemplarzy rosprzedano. Czym Pani Stael u Francuzów, tém jest Lady Morgan u Anglików. Powszechnie cenią nowe jéj Dzieło pod tytułem: F r a n c j a. Wsławiło się imię jéj w Anglji, a Dzienniki Londyńskie napełnione są jéj pochwałami, i szczegółami jéj życia. Z nich ciekawsze przyłączamy.

O w e n s o n Ojciec Lady M o r g a n, posiadał w Irlandji znaczny majątek, który rozproszył przez nadto śmiałe przedsięwzięcia. Z upadkiem majątku rozwijały się literackie talenta M i s s O w e n s o n. Potrzeba zniewoliła ją do wejścia w zawód naukowy, któremu tak rzadko ale często z pomyślnym skutkiem poświęcają się kobiéty. Młoda, niedoświadczona, nieznająca świata, i społeczności z któréj czerpać mogłaby wzory, piękna Miss pierwsze postępy w naukach sama sobie winną była. Literacki zawód zaczęła od pisania powieści, którym ostra nawet krytyka mało co zarzucić może. Ale nakoniec piękny jéj romans pod tytułem: Dziewczyna Irlandzka, oczy wielu osób na nią zwrócił, i wprowadził ją do pierwszych towarzystw Irlandzkich i Angielskich, i dał jéj sposobność do nabycia znajomości wielkiego świata, do poznania ludzi, i do ozdobienia się tylu przymiotami, iż nawet w czasie jéj ostatniego pobytu w Paryżu, téj stolicy gustu i dowcipu, dziwili się wszyscy jéj zaletom, i wysławiali jéj przyjemności.

Odznaczającą cechą pięknéj Miss O w e n s o n jest przywiązanie do ojczyzny. Temu przywiązaniu winniśmy tyle zachwycających i wiernych opisów z prywatnego życia Irlandczyków; jéj unoszące poezje i jéj śpiewy, w których wszędzie przebija się wdzięk narodowości. Długie zamięszkanie u krewnych w starożytnym i gościnnym zamku Hrabstwa Sligo leżącym nad samym brzegiem Atlantyckiego morza, rozwinęło jéj zdolność do poezji, i okryło wszystkie jéj dzieła powłoką melancholji. Miss Owenson przenosząc scenę powieści swoich w nieznane i pełne tajemnic górzyste okolice Irlandji, w chaty samotnie i spokojnie żyjących wyspiarzy, dodała romansom swoim powabu im tylko właściwego. Od najpierwszéj młodości piękna Miss wyobraźnię zapaloną wspaniałością okolić, podsycała czytaniem kronik Ojczyzny swojéj. Chciwie słuchała podań starych ludzi, a ucho jéj zawczasu przyzwyczajało się do miękkiego dźwięku śpiewów krajowych. Do tego stopnia polubiła muzykę narodową, że do wielu piosnek sama dorabiała dumy w języku Angielskim, i kazała je sztychować w Londynie dla obeznania Anglików ze śpiewami Irlandzkiemi. Jéj wdzięki i jéj szczególny talent do poezji wkrótce ją w całym kraju wsławiły, ale wymowa jeszcze jéj więcéj chluby przyniosła. Nieszczęśliwy pewien ojciec familji przywiedziony ustawicznemi klęskami do ostatniéj nędzy, niemając czém wyżywić dzieci, naruszył powierzonéj mu summy, za to podług praw został uwięzionym i już śmiercią miał być karany, gdy wymowa Miss Owenson ocaliła mu życie; doczekała się téj słodkiéj dla czułego serca pociechy, iż widziała tego ojca powróconego na łono rodziny; nie dość na tém, zebrała dla niego znaczną składkę i los mu zapewniła. W 1811 roku poznała w północnéj Anglji Karola Morgan teraźniejszego małżonka swego. Zgodność w sposobie myślenia wkrótce skojarzyła ich związek. Odtąd Lady Morgan mięszka zwykle w Dublinie gdzie jéj dom jest przybytkiem dobrego gustu, sztuk nadobnych i literatury. Tam poświęca chwile wolne od zatru-

dnień domowych pisaniu dzieł, które coraz bardziéj jéj sławę ustalają. Już w czternastym roku życia wydała zbiór swoich poezyj Irlandzkich. Ten zbiór znacznie się od tego czasu powiększył. Godną uwagi jest rzeczą, iż płody jéj pióra chciwiéj są czytane za granicą, niż w własnéj ojczyźnie. — Romanse Dziewczyna Irlandzka, St. Clair i Missjonarz, przełożono na język Francuski. Ale najbardziéj znanym jéj pismem, jest dzieło o Francji. — W krótkim czasie miało trzy edycje w Anglji, trzy w Ameryce i tyleż we Francji. Najnowszym jéj romansem jest powieść Irlandzka pod tytułem: Florence Macarthy.

Lady Morgan jest niskiego wzrostu. Żywa, dowcipna, wesoła, ujmująca, w jednéj osobie wiele zalet połączyć umiała. W rozmowie miła i uprzejma, każdego czaruje wdziękami, a przymiotami umysłu i serca zadziwia.

BIBLJOGRAFJA

Nowa Podróż po Niemczech, Polsce, Mołdawij i Turcji przez Adama Neale: dwa Tomy w Paryżu.

Dokładne opisywanie miejsc, obyczajów i zwyczajów stanu nauk i umiejętności, czyni to dzieło interessującém. Najciekawsze są wiadomości o Turcji, i o zwyczajach Turków. Umieszczamy następujące szczegóły.

„Nigdy Konstantynopol nie wystawia dla cudzoziemca bardziéj zajmującego widoku, jak podczas świąt Beiramu, czyli pod czas Mahometańskich świąt wielkanocnych. Zaledwie na niebie pokaże się Xiężyc kończący miesiąc Ramazan, gdy kilkadziesiąt tysięcy lamp zabłyska razem na wszystkich kopułach i wieżach moskietów i świątyń tureckich; i jakby jakie nadpowietrzne zjawisko, oświecają niezmierzoną przestrzeń miasta, a kilkokrotne wystrzały z armat większego kalibru obwieszczają mięszkańcom, iż przecię skończyła się smutna chwila przykrego postu".

„Cudzoziemiec lubiący przejeżdżać się po morzu, znajduje w porcie sześć tysięcy ładnych bacików, które tak jak Gondole Weneckie służą dla wygody publicznej i są zawsze do najęcia. Te baciki z postawy i szybkości swojéj podobne do łódek Indyjskich, z obu stron są kończaste, bogato pozłacane i ozdabiane z przepychem i z gustem".

„Domy letnie bogatych mięszkańców Konstantynopolu rozciągają się o kilka mil wzdłuż po nad brzegiem morskim. Tam znudzony miejskim życiem bogaty mięszkaniec Stambułu większą część roku przepędza. Potrafi on wprawdzie uchronić się od zgiełku i niezdrowego powietrza miejskiego, ale rzadko kiedy uda mu się uwolnić od niebezpieczeństw przywiązanych do mięszkańców żyjących pod jarzmem despotyzmu. Ledwie postawi mięszkanie swoje i urządzi je podług woli, gdy znagła przychodzi rozkaz od Wielkiego Sułtana, zwłaszcza jeżeli jest bogatym bankierem, posądzają go o jaką wymyśloną zbrodnię: duszą, konfiskują majątek, a piękny jego pałac staje się zdobyczą albo łakomego baszy, albo jakiéj faworytki z seraju. Ale piękność klimatu i roskosze życia, jakich w Konstantynopolu doznawać można, taki mają wpływ na mięszkańców, iż rzadko który zebrawszy liczny majątek, zechce przenieść się w inną część świata i tam używać owoców pracy rąk swoich. Tak to, rzadko kiedy uczy człowieka doświadczenie drugich. Neapolitanin stawia pałace na tych samych popiołach, które zasypały Pompeją i Herkulanum".

„Położenie Konstantynopolu jest jedném z najpiękniejszych w świecie, ale powietrze jest niezmiernie niezdrowe z po-

wodu wyziewów błotnistych. Dodajmy do tego ustawiczne posty i inne przez religją Grekom nakazane wstrzymania się od jadła, systema zdrowiu najszkodliwsze; wystawmy sobie naród przywalony ciężarem tyranji, i zabobonów, i któremu przez cały rok tylko przez 139. dni wolno nie pościć, a resztę czasu żyje jedynie soloną rybą najczęściej na wpół zgniłą; uważajmy, iż jedna część mięszkańców składa się z żydów, żyjących jak wszędzie w nieochendóstwie; gdy tym czasem Turcy całą noc trwają przy stole; jedząc aż do zbytku, uważmy to wszystko, a niebędziem się dziwili, iż w takim mieście morowe powietrze panować musi. Zaledwie osoby zarażone zaniosą do szpitalu w Pera, gdy chciwe żydy, idą za niemi, kupują od nich suknie, i spiesznie na przedaż zanoszą do Konstantynopolu. Gdy rozejdzie się wieść iż grasuje powietrze, francuzi, anglicy, zgoła wszyscy cudzoziemcy zamykają się w domach swoich; ale Turcy niezważają na nie; nie szukają nawet sposobów ochronienia się od zarazy. Trudno wyrachować liczbę osób ginących od powietrza, bo Turcy nie zapisują umarłych. Przy każdej bramie miasta, mają tylko stróżów, których obowiązkiem jest liczyć ile trumn na dzień wywiozą, a skoro ta liczba przechodzi sto, donoszą radzie miejskiej. Ta ogłasza, iż panuje morowe powietrze, a wtedy nakazują modły publiczne.

Pera jest rezydencją ambasadorów, Ministrów i Pełnomocników mocarstw zagranicznych i osób przywiązanych do legacji. Kupcy Europejscy wolą mięszkać w części miasta zwanéj Galata z powodu bliskości morza i komory celnéj. Większa część ludności Pery i Galaty składa się z Franków; tak nazywają na wschodzie wszystkich Europejczyków.

Nigdzie etykieta dworska nie jest skrupulatniéj zachowywana jak w Pera. Ambasador wjeżdżając do pałacu swego jest powitany potrójnym uderzeniem dzwona, Poseł albo Minister pełnomocny tylko dwoma uderzeniami; Konsul pozbawionym jest tego zaszczytu.

Ministrowie zagraniczni trzymają na żołdzie swoim pewną liczbę Janczarów których obowiązkiem jest strzec bram pałacu i towarzyszyć im kiedy wyjeżdżają do miasta.

Tylko Anglja, Francja i Hollandja mają Ambasadorów przy porcie Ottomańskiej. Austrja ma Internuncjusza, Rossja, Hiszpanja i Prussy mają posłów, Szwecja i Dania Konsulów. Konsul Duński jest razem Konsulem Saskim.

„Sposób życia Turków jest następujący. Wcześnie kładą się spać, późno wstają i cały dzień paląc tytuń przepędzają w zabawach i nieczynności. Wieczorem idą na Cmentarz zwany Wielkie pole umarłych. Tam używają przechadzki. Piękność położenia i przyzwyczajenie, odjęło całą posępność zwykle do cmentarzy przywiązaną.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER.

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wisle	
rano.	ciepła	zimna	cale	linje	10częśli:			łokcie	cale
5. Stycznia		2	28	2	1	Południo-Wschodni.	Pochmurno.		

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kiciński J. Morawski